

Wacław Urban

"Corpus Inscriptionum Poloniae", t. I
: "Województwo kieleckie", pod red.
Józefa Szymańskiego, z. 2 :
"Jędrzejów i region jędrzejowski",
Kielce 1978 : [recenzja]

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 11, 389-392

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

twórczej, w tym do nauczycieli historii. Ale nie tylko do tych grup społecznych. Praca napisana jest interesująco, prostym i potocznym stylem, z pasją badacza i działacza. W ten sposób zasięg odbiorców się powiększył. Najczęściej trudne zagadnienia przedstawione są tak, że człowiek o średnim poziomie wiedzy ogólnej może z powodzeniem przyswoić sobie treść opracowania.

W wartościowej monografii J. Naumiuka ciekawie opisane są sprawy walki i pracy pepeerowców w okresie okupacji niemieckiej, a także podczas kształtowania się nowych stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych w latach 1944—1948. Każdego interesują np. metody i formy pracy władz wojewódzkich w sprawach przejścia oddziałów „leśnych” do pokojowej pracy w wyzwolonym kraju albo pertraktacje przedstawicieli Bloku Demokratycznego z dowódcami tych oddziałów przed wyjściem z lasów. A przecież w tym wypadku obok publikowanych artykułów, odezw i apeli prasowych m. in. rozrzucono ulotki z samolotów w skupiskach o największym nasileniu działalności podziemia.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że ta nowa praca jest cennym wkładem w rozwiązanie wielu trudnych problemów dotychczas nie zbadanych. Monografia J. Naumiuka jest wartościowa tym bardziej, że żaden inny region w kraju nie posiada podobnego opracowania. A przecież Kielecczyzna nie jest ośrodkiem akademickim o starych tradycjach. Tak więc to opracowanie nowatorskie stanowi zachętę dla zespołu kieleckich historyków zmierzających ku wszechstronnemu opracowaniu dziejów Ziemi Kieleckiej.

Stefan Iwaniak

CORPUS INSCRIPTIONUM POLONIAE, T. I. Województwo kieleckie pod red. Józefa Szymańskiego. Z. 2. Jędrzejów i region jędrzejowski, wyd. Barbara Trelińska, Kielce 1978, ss. 192.

Podobnie jak zeszyt 1, poświęcony byłemu powiatowi kieleckiemu, zeszyt jędrzejowski przyniósł wiele ciekawego materiału. Jego tworzenie było tym uciążliwsze, że jędrzejowski *Katalog zabytków sztuki w Polsce* zawierał wiele usterek (por. s. 10). W odróżnieniu od regionu kieleckiego w Jędrzejowskim fundatorem zabytków epigraficznych była przeważnie szlachta (czasem nawet chłopię), a nie duchowni czy mieszczaństwo. Szczególnie interesujące, ale jednocześnie trudne do odczytania i zidentyfikowania są tu też graffiti.

Jak przekonywająco wywiodła Wydawczyni (s. 15—18), większość oficjalnych napisów epigraficznych została wykonana w warsztatach działających poza regionem jędrzejowskim. W ogóle wstęp B. Trelińskiej daje cenne materiały o tworzywisku pomników epigraficznych, o ich oprawie plastycznej i o abrewiacjach pisma. Przydałoby się tu jednak choćby kilka fotografii tablic ciekawszych plastycznie lub takich, gdzie występują portrety czy specjalne kroje pisma. Wstęp promieniuje na koniec dużą wiedzą o dawnym życiu polskim.

Specjalnie ciekawymi zespołami zabytków epigraficznych są: Jędrzejów, gdzie zobrazowana została kultura barokowego klasztoru, Małogoszcz, gdzie ujawnia się działalność plebejsko-mieszczańska łącznie z graffiti, oraz ośrodki szlachty katolickiej — Mierzwin, i kałwińskiej — Oksa.

Ciekawe jest twierdzenie Wydawczyni, iż nagrobki różnowiercze rezygnują z formuły D.O.M. (s. 26), ale trzeba byłoby tę sprawę przebadać na większym materiale, gdyż nie widać podstaw teologicznych do takiej rezygnacji ze strony protestantów. Interesująca jest również teza, iż inskrypcje wierszowane zanikają

od schyłku XVII w. — Czyżby to było związane ze schyłkiem tradycji Jana Kochanowskiego, faktycznego twórcy popularności poezji polskiej? Z drugiej strony oddaje nasze wydawnictwo w graffitiach czasem nawet bażgroły pół-analfabetów (s. 53) czy innych plebejów, co wskazuje na szeroki zakres alfabetyzacji w XVI—XVII w. Nie sama wprowadzi się podpisała „Jagniska Kwapiszkowa [sic], kmiotka z Karsznic”, ale już to stanowi ciekawostkę, iż ufundowała w 1707 r. połączoną wotywną puszkę.

Praca przy odczytywaniu zabytków epigraficznych i ich komentowaniu była trudna i została w zasadzie przeprowadzona dobrze, nie byłbym jednak prawdziwym recenzentem, gdybym tu nie miał zastrzeżeń. Lepsze byłyby zapewne uzupełnienia podniszczonych tablic, jeśliby Wydawczynie przejrzała XVI—XVIII-wieczne rękopiśmienne wizytacje kościelne zawierające często teksty inskrypcji. Przypisów jest chyba zbyt wiele: niektóre się powtarzają, co przy istnieniu indeksu jest zupełnie zbędne, inne zaś mówią o poszczególnych osobach tylko „skądinąd nieznanymi”, co znów nie ma przeważnie żadnego znaczenia. Prócz tego zastanawiałbym się, czy komentować oddzielnie miejscowości, z których „pisały się” poszczególne osoby czy raczej rodziny, jak np. Dembińscy z Dębian. To „pisanie się” było często czczą formalnością. Prócz tego, czy wobec stałych zmian podziałów administracyjnych nie lepsze byłoby określanie miejscowości według staropolskiego podziału na województwa i powiaty niż podawanie „wieś w byłym powiecie”?

Tablica 8 na s. 24 ma chyba pomyłony tytuł, jeśli chodzi o region. Nieumiejętnie skorzystała Wydawczynie z *Liber promotionum* J. Muczkowskiego. I tak Maurycy Frydrych (nie: Fryderyk) nie był „doktorem obojga praw od r. 1593”, lecz bakałarzem *artium* od r. 1593, a potem dopiero doktorem praw. Jakub Chrostkowiec zaś w r. 1626 zyskał nie doktorat obojga praw, lecz magisterium *artium*,

a stopień prawniczy zdobył później (s. 55). Błażej Szulczyński zyskał znów w 1654 r. nie magisterium *artium*, lecz bakalaureat, o czym zresztą pisze tablica epigraficzna: PRIMA LAVREA INSIGNITO (s. 68—69). Dane biograficzne o Stanisławie Frydrychu (nie: Fryderyku) znalazłaby Wydawczynie w *Studiach z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Renesansu*, Kraków 1964, s. 164—165.

Betania to w tym wypadku nie „miejscowość w starożytnej Palestynie” (s. 115, przypis 6), lecz śląski Bytom (por. J. G. T. Graesse, *Orbis latinus*, Dresden 1861, s. 31), co wskazuje na nowy ciekawy szczegół w życiu ks. Jakuba Chrostkowica. Błędny jest również przypis 9 na s. 133, gdyż chodzi w tym wypadku nie o sejm koronacyjny, lecz o konwokacyjny po ucieczce Walezego (30 VIII—18 IX 1574).

Uzupełnienia tekstu są przeważnie prawidłowe, lecz na s. 35 nie może dotyczyć sołtysa tytuł HONORA[BILIS], stosowany wobec niższych duchownych, lecz tylko HONORA[TVS]. Sprawdziłem w oryginale kilka tablic w klasztorze jędrzejowskim. Tylko jedna z nich — Stanisława Reszki z 1599 r., częściowo zniszczona i trudno czytelna, wykazuje tu błędy i braki w stosunku do odczytania na s. 52—53; u góry są widoczne cyfry „1.8.”, których brak u Trelińskiej, zamiast R[E]SI[N]IVS winno być oczywiście R[E]S[C]IVS, po słowie PROTONOTARIVS dodać „78”, zamiast R[EGIB]VS — R[E]BVS, po słowie MONA[STERII] nie zaznaczyła Trelińska nieczytelnej wyrwy, w której można się tylko dopatrzeć niepewnego słowa EPARATV; dalej następują już jedynie wątpliwości: czy OM[NIBVS] to nie raczej QV[IBVS]?, czy zamiast EXSTRV[CTOR] nie lepiej uzupełnić EXSTRV[XIT]?

Więcej jest przy uzupełnianiu końcówek błędów formalnych wynikających przeważnie z wadliwego ustalenia przypadków czy odmieniania. Tak więc zamiast BRZEGOVI[ENSIS] winno być BRZEGOVI[ENSI] (s. 35), CVREL[OVIENSIS] — CVREL[OVIENSIS], ŁOV[ICIEN-

SI] — ŁOV[ICIENSIS] i FALK[OVIENSIS] — FALK[OVIENSIS] (s. 54—55), ANDR[EOVIENSIS] — ANDR[EOVIENSIS] i BOLMIN[ENSIS] — BOLMIN[ENSIS] (s. 56), IOAN[NIS] — IOAN[NI] i BRZEGOVIIENSIS] — BRZEGOVIIENSIS] (s. 61), ANDREOVIIENSIS] — ANDREOVIIENSIS] (s. 63), ANDREOV[IIENSIS] — ANDREOV[IIENSIS] (s. 67), SOBORZICEN[ENSIS] — SOBORZICEN[ENSIS], SĘDZISZOVIIENSIS] — SĘDZISZOVIIENSIS] i STRASZĘCINEN[ENSIS] — STRASZĘCINEN[ENSIS] (s. 68—69). R[EVERE]NDIS[SI] (s. 102), CO[NF]E[SORI] — CO[NF]E[SSORIS] (s. 103), O[MNIPOTENTI] — O[MNIPOTENTIS] i TIT[VLVS] — TIT[VLVM] (s. 104), ILL[VSTRI]SS[IMI] — ILL[VSTRI]SS[IMO], R[EVERENDI]SS[IMI] — R[EVERENDI]SS[IMO], D[OMINI] — D[OMINO], ORD[INARI] — ORD[INARIO] i P[ATRONO] — P[ATRONI] (s. 108), D[OCTORIS] — D[OCTORI], CHELMEN[ENSIS] — CHELMEN[ENSIS], ANDREWIIENSIS] — ANDREWIIENSIS] i CHELMCEN[ENSIS] — CHELMCEN[ENSIS] (s. 117), SIGIS[MVND]O — SIGIS[MUNDI], INTERREGN[VM] — INTERREGN[O] i SERENIS — SERENIS[SI] (s. 138—139) oraz WODZ[ISLAVIENSIS] — WODZ[ISLAVIENSIS] (s. 163 — czy raczej nie Włodzislaviensi, jak pisano w owym okresie). Co do datowania tego ostatniego zapisu, warto jeszcze zauważyć, że nie mógł być on wykonany przed r. 1613, kiedy w Wodzisławiu po usunięciu kalwinów przywrócono katolicyzm.

W wielu wypadkach sam nie mam pewności, jak uzupełnić pewne skróty. Przypadki te pominę poza najciekawszymi. Otóż skróty F.F. i P.F. rozwiązują Trelińska F[ELICITER] F[ECIT] i P[OSVIT] F[ELICITER] (np. s. 115 i 139). Słowo „feliciter” (szczęśliwie) wydaje się w nagrobkach trochę nie na miejscu, a za to lepsze byłyby zwroty *fieri fecit* (postarał się — poświadczony przez Aeg. Forcellini, *Totius latinitatis lexicon*, Prati 1875, t. III, s. 15, poz. 29) względnie *ponere fecit*. W każdym razie powyż-

sze przykłady wskazują, że na przyszłość *Corpus* powinien przechodzić przez korektę filologa klasycznego. W obecnym stanie rzeczy czasem odczytanie pocziwego ks. Wiśniewskiego jest językowo lepsze niż Trelińskiej (np. s. 90, przypis f).

Jeśli chodzi o przypisy, miałbym wątpliwości, czy BARTHOLOMEY IACOBV[S] OPOCZNO to „Jakub syn Bartłomieja” (s. 51). Raczej był to Bartłomiej Jakub (dwojga imion) z Opoczna, chyba że zamiast IACOBV[S] trzeba czytać IACOBY (Iacobi). Jarosin na s. 39 to raczej Jaroszyn, czyli Góra Jaroszyńska, pow. Kozienice. Miejscowość Aquae na s. 65 to Akwizgran, a „Stanisław Mąkowski, opat w Lubiniu, skądinąd nieznan”, był znanym dyplomata i duchownym mającym swe życiorysy w *Polskim słowniku biograficznym* i u J. Korytkowskiego. Jana Urbanidesa ze s. 66 należałoby raczej nazwać Urbanowiczem. Zamiast „Konstancja z Grabowskich Oraczowska”, winno być „z Grabkowskich” (s. 141). Autorytet J. Krzepeli (*Małopolskie rody ziemiańskie*, Kraków 1928) jest tu wyższy niż świadectwo pełnej niedokładności monografii Jędrzejowskiego pióra S. Borkiewicza i Z. Linowskiego.

Zabytek nr 73 należałoby datować na lata 1779—1788, a nie „około 1788 r.”, napis nr 84 na lata 1542—1549 zamiast 1542, tablicę nr 175 na „przed 1802 r.”, a nie „przed 1800 r.”. Objaśnienie trudnego chronostychu na s. 147 w zasadzie nie udało się.

Fragment w akcie 46 „Molendini Ma[...]” należałoby chyba uzupełnić „Molendini Ma[nualis]”. Ustęp MATROALIVM na s. 91 trzeba by najpewniej oddawać jako MATRO[N]ALIVM, a słowo HINVM na s. 106 jako HI[M]NVM.

Wiedza nie ma granic — świadectwem słuszności tej prawdy może być to, że udało mi się przypadkiem znaleźć inskrypcję, na którą Twórcy *Corpusu* nie natrafili:

JĘDRZEJÓW, klasztor cystersów, 1633 r. Cynowa tabliczka, 15x15 cm, ka-

pitała humanistyczna z zastosowaniem enklaw.

OSSA ET CINERES | BEATI VI[N]
CENTII KAD | LVBONIS ORDINIS CI
| STERTIE[NSIS] A[NNO] D[OMINI]
1633 | 19. AVGVSTI HIC DEPOSITA

Tabliczka ta przewędrowała ze sklepiku w Wodzisławiu przez zbiory Przypkowskich z powrotem w ręce cystersów, a stanowiła zapewne w 1633 r. zastępczy nagrobek błogosławionego Wincentego, zanim wykonano długi i napuszony napis epigraficzny nr 32.

Reasumując, *Corpus inscriptionum Poloniae* stanowi dzieło pionierskie i nowatorskie i jako takie nie może się obyć bez błędów. Przynosi jednak wyjątkowej wartości materiał i można sądzić, że w miarę nabierania przez Wydawców doświadczeń będzie go również oddawało w sposób jak najpoprawniejszy.

Wacław Urban